

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 275 zł. miesięcznie, 825 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 325, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 119.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 24 maja 1928 r.

Rok XXII.

## Nowe obciążenia podatkowe.

Warszawa, 23 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu, po zatwierdzeniu wniosków w sprawie zawieszenia postępowania sądowego przeciw 3 posłom, przyczem Sejm uchwalił wydać sądowi posła komunistycznego Baczynskiego, rozpoczęła się szeroko zakrojona dyskusja nad przedłożeniami rządowymi dotyczącymi nowego obciążenia podatkowego obywateli. Rząd zgłosił do Sejmu trzy projekty:

- 1) o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych,
- 2) o stałym podatku majątkowym,
- 3) o państwowym podatku budynkowym w gminach wiejskich.

Dwa pierwsze projekty oznaczają zmianę dotychczas obowiązujących podatków polegającą na ich podwyższeniu względnie na zamianie, projekt trzeci oznacza przywrócenie podatku, zniesionego w r. 1924. Wszystkie projekty na wypadek ich uchwalenia, będą niewątpliwie nowym ciężarem, jaki spadnie na podatników. Wprowadzenie tych obciążeń spowodowane zostało koniecznością podwyższenia plac urzędniczych.

Nie mam zamiaru szczegółowego omawiania przedłożeń rządowych, bo to omawiał już „Dziennik“. Chodzi mi raczej o zaznaczenie momentów politycznych, które wchodzą w grę, gdy chodzi o stanowisko poszczególnych klubów wobec projektów. A stwierdzić trzeba, że do rozpatrywania projektów podatkowych przystępują stronnictwa jeszcze pod wpływem nastrojów przedwyborczych. Te nastroje są tego rodzaju, że zaciemniają zdrowy pogląd na sprawę zmiany systemu podatkowego względnie na wprowadzenie nowych podatków. Nie należy zapominać o tem, że kwestja regulacji plac urzędniczych jest koniecznością państwową. Skoro zaś dotychczasowe dochody państwa na ten cel nie wystarczają przeto trzeba szukać nowych źródeł pokrycia. Te źródła mogą się znaleźć może niekoniecznie przez uchwalenie projektów, o których mowa powyżej. Może przy rozpatrywaniu tych projektów dojdzie się do wniosku, że przez odpowiednią reformę całego systemu podatkowego da się osiągnąć kwotę 200 milj. zł. potrzebną na podwyższenie plac urzędniczych. Naprawy systemu podatkowego domagają się wszystkie stronnictwa, bo widzą, że system dzisiejszy jest niesprawiedliwy, bo dotyka przede wszystkim warstwy gospodarczo słabsze doprowadzając je do dalszego zubożenia. Z tych też powodów wnioski klubów lewicy, by przedłożenia rządowe odrzucić bez ich szczegółowego rozważania w komisji, a więc już w pierwszym czytaniu, uważać należy za działanie niepoważne, dyktowane jedynie zobowiązaniami danymi wyborcom, a ponadto za objaw uprzedzenia do słusznych postulatów urzędniczych.

Prawdą jest, że podwyżka podatków gruntowych dotknie podatków ze wsi. Z drugiej jednak strony nie można zaprzeczyć, że stawki podatków gruntowych pozostają od r. 1924 bez zmiany, gdy np. podatek obrotowy i dochodowy doznały znacznej zwyżki choćby na skutek spadku wartości pieniądza o przeszło 70%. Z tego też powodu zwyżka podatków gruntowych byłaby zrozumiała zwłaszcza, gdyby równocześnie nastąpiła zmiana w jego rozłożeniu. Podatek od budynków w gminach wiejskich byłby analogją do takiegoż podatku obowiązującego w innych państwach.

## Wybuch gazów w Hamburgu obudził czujność świata.

Prasa angielska żąda ponownego skontrolowania tajnych zbrojeń niemieckich, śmieszne wykrety niemieckie.

Warszawa, 23. 5. (tel. wł.) Tło polityczne wybuchu fosgenu w Hamburgu jest przedmiotem zainteresowania różnych gabinetów. Na podstawie traktatu wersalskiego tylko dwie fabryki w Niemczech mogą wyrabiać straszny gaz, w każdym razie nie firma Stolzenberg.

Londyńska „Morning Post“ donosi, że wobec niewątpliwego złamania postanowień zawartych układów zastanawiają się koła polityczne państw międzysojusznicznych, czy nie należałoby za pośrednictwem Ligi Narodów przeprowadzić w Niemczech kontroli uzbrojenia.

Szef chemicznego departamentu wojny Stanów Zjednoczonych, gen. Frieze, zaprzecza twierdzeniom niemieckim, jakoby fosgen hamburski był przeznaczony dla Ameryki.

### Jak na wojnie!

Dalsze ofiary zatrucia gazem.

Berlin, 22. 5. (PAT) Prasa berlińska podaje nowe obszernie informacje o katastrofie wybuchu gazów trujących w Hamburgu. „Acht Uhr Abendblatt“ donosi, że w Hamburgu panuje w dalszym ciągu niezwykle podniecenie wśród ludności. Z osób zatrutych gazem zmarło w ciągu nocy 4 osoby tak, że ilość zmarłych wynosi obecnie 11. Do szpitala przybyło jeszcze 250 osób. Niebezpieczeństwo rozszerzenia się fali gazów trujących na Hamburg uważają zresztą za zażegnane dzięki deszczowi, który objął obłok gazu i wcisnął go w ziemię. Pomimo to policja hamburska utrzymuje nadal środki ostrożności. Wszystkie środki żywności, znajdujące się w okolicy wypadku zniszczono. Niepokój

w Hamburgu zwiększa się, a to dzięki temu, że na miejscu katastrofy znajduje się około 20 tanków, zawierających te same gazy. Dziennik podkreśla, że prokuratura, która bada sytuację na miejscu dotychczas nie zdołała wyjaśnić pochodzenia gazów ani celu, dla którego były zmagazynowane (!) Oświadczenie, ogłoszone przez firmę Stolzenberga nie mówi nic o pochodzeniu gazu, ani też, w jakim celu był magazynowany — mówi tylko, że nie rozumie przyczyny katastrofy.

Berlin, 22. 5. PAT. Wybuch fosgenu w Hamburgu w dalszym ciągu jest ośrodkiem domysłów, przypuszczeń i polemiki w prasie berlińskiej. „Vossische Zeitung“ w depeszy z Hamburgu podaje oświadczenie właścicieli firmy Stolzenberga, stwierdzające, że firma dostarczała gazów z zapasów, pozostałych jeszcze po wojnie (?) do Ameryki i Czechosłowacji (!?). Według „Tägliche Rundschau“ produkcja gazów w Niemczech jest zasadniczo dozwolona (?), ale produkcje te są prowadzone tylko przez

pewne fabryki, posiadające na to specjalne koncesje od ministerstwa gospodarki, handel zaś truczina jest całkowicie swobodny. Czy przy wybuchu fosgenu zachodzi istotnie wypadek naruszenia ustawy niemieckiej o wyrobie materiałów wojennych, to wykażą dopiero dochodzenia, prowadzone na miejscu w Hamburgu przez prokuraturę niemiecką (sic!). Jeżeli istotnie zachodzi w obecnym wypadku naruszenie ustawy o wyrabianiu materiałów wojennych, to naturalnie wykroczenie to zostanie surowo ukarane przez sądy niemieckie (?).

\*

Jest krwawa ironja w tem, że wybuch gazów, któremi Niemcy w przyszej wojnie chcieli wytruć Europę, zderzył się z wyborami, które w swych wynikach dały ponoć dowód zwrotu Niemiec do demokracji i tendencji pokojowych. Byłoby jednak zbawienne dla Europy, gdyby krzykliwa reklama z powodu wyborów nie przegłuszyła głośniejszych skutków wybuchu owych śmierzących gazów. — Red.

## Katastrofa samolotowa w Toruniu.

Por. Szulejko i sierż. Kliks ponieśli śmierć.

Dnia 22 bm. około godz. 11 przed południem miasto nasze wstrząśnięte zostało do głębi wiadomością o katastrofie samolotowej.

Samolot wojskowy typu Potez 27, zdążający z Poznania do Torunia dostał się na wysokości 50 metrów w korkociąg i spadł na strzelnicę wojskowej fortu Bolesława Chrobrego w pobliżu lotniska wojskowego w Toruniu. Z pod

szatków zniszczonego aparatu wydobyto zwłoki dwóch lotników, należących do trzeciego pułku lotniczego w Poznaniu por. Jana Szulejki i sierżanta pilota Zygmunta Kliksa.

Aeroplan został doszczętnie zdruzgotany.

Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe, które odwiozło zwłoki pilotów do kostnicy wojskowej.

## Jak głosowały mniejszości narodowe w Prusach?

Tylko 56.000 głosów polskich.

Do Reichstagu lista polska otrzymała 71 000 głosów.

Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, lista Polskiej Partii Ludowej zdobyła ogółem przy wyborach do sejmiku pruskiego 56 834 głosów, w tem:

w okręgu opolskim 34 231,  
w okręgu wrocławskim 226 głosów, na pograniczu, tj. w okręgu Frankfurt n. Odrą 3351 głosów, dalej Pomorze szczecińskie dało 1001 głosów, Prusy Wschodnie 4710, Westfalja 9 026, Nadrenja 3 909, Hannover 380.

Głosów mazurskich w Prusiech wschodnich jest 365, litewskich 108.

Duńczycy w Szleswiku holztyńskim zebraли 2 756 głosów.

W wyborach poprzednich w grudniu 1924 Polacy zdobyli 81 703 głosów, Duńczycy 5 137, poza tem Serbo-Łużycanie uzyskali wówczas 5 584 głosów. Liczba głosów serbo-łużyckich nie jest jeszcze obliczona.

Ponieważ w głównym okręgu wyborczym polskim, mianowicie w Opolskim, liczba głosów polskich nie dosięgła su-

my 40 000, potrzebnej do uzyskania jednego posła do sejmiku pruskiego, przeto mniejszość polska na G. Śląsku nie otrzymała posła w okręgu. Ponieważ zaś na uzyskanie mandatu z listy państwowej potrzebne jest posiadanie przynajmniej jednego posła w okręgu, przeto drugi mandat Polacy tracą, choć ogólna liczba głosów uzyskanych w całych Prusiech wystarcza całkowicie na otrzymanie jednego mandatu.

\*

Przerazającym jest ubytek głosów polskich w Prusiech Wschodnich. W r. 1898 kandydat Mazurskiej Partii Ludowej Zenon Lewandowski z Poznania otrzymał 5874 głosów w jednym tylko okręgu wyborczym, obejmującym trzy powiaty (Szczytno, Elk i Jańsbork); w r. 1922 Bogumił Labusz uzyskał 2698 głosów; w r. 1924 lista Zjednoczenia Mazurskiego otrzymała już tylko 1250 głosów.



## I pchły mogą na posągach siadać...

A stało się tak... W Polsce powojennej lubią rozmaici malusińscy dużo mówić o sobie i własnoręcznie kłaść wianek laurowy na nieuznane czoła. Literat hałasujący, reklamujący się i wypychający na frontową linię jest dziś powszedniością, zaściankowatą naturalnie twórców cichych, unikających sztucznego rozgłosu. Jakoż p. Jarosław Iwaszkiewicz, lirnik urbanistyczny, lubujący się w niewybrednych tematach z życia miasta, uznał za szczęśliwą okoliczność wydanie numeru „Wiadomości literackich”, poświęconych Przybyszewskiemu, aby coś o sobie powiedzieć i podkreślić wagę swej osoby. Sypnęło się zatem z rękawa „Wspomnienie”, jedno z najbardziej zdumiewających, jakie kiedykolwiek czytano. Owo, wydobyte z lamusa pamiętek opowiadanie przedstawia się następująco:

Pewnego dnia przed kilku laty, zjawił się przed biurkiem pana referenta prasowego w M. S. Z. (taką godność ma p. I.) „lżawy i czerwony siny pan” i „przeszkadzał” mu w pracy, „nudził”, chodziło mu o jakieś „nieciekawe” sprawy, o gimnazjum polskie w Gdańsku czy coś podobnego. Patrzył przytem na towarzyszącą mu żonę, jakby czekał jej potwierdzenia. Nagle Przybyszewski powiedział:

— Dwóch tylko ludzi w Polsce pisze po polsku: ja i Iwaszkiewicz!...

Dotychczas p. referent, sam smaczk odczuwający potworność przemyśliwań, łomocących się w jego mózgu, opatrzył w cudzystowy słowa „przeszkadzał”, „nudził” i „nieciekawe”, jakby czuł ich niewłaściwość, pląając się choćby w zakamarkach duszy, ale wnet odrzucił i tę przyzwioitkę i dodał spokojnie:

„Pamiętałem na (!) częstokroć niechlujny język autora „Synów ziemi” i skrzywiłem się na to powiedzenie. Cóż chcecie, każdy ma swoje ambicje”...

Wprawdzie p. Iwaszkiewicz czołemu uderzył w drugiej połowie artykułu przed wielkością zmarłego, ale narzuca się mimo to jedno pytanie: dlaczego bardzo poziome rozważania, które powinny być zostać jego tajemnicą, wy dobył na światło dzienne, wystawiając sobie świadectwo dużego ubóstwa. Bo jego „Wspomnienie” niema żadnej wagi dla literatury i chyba powstało gwołi pewnej ilości wierszy i ambicji pokle-

## Partyjny monopol na patriotyzm.



Biedny ten orzeł polski! Każde stronnictwo chce go mieć tylko dla siebie w swoim obozie.

pania znakomitego pisarza po ramieniu. Rychło jednak przekonał się niefortunny wierszopis, że nie należy wtykać kija do ula.

Z szeregu t. zw. „kwadrygi”, grupy najmłodszych poetów, zwalczających koterję „Skamandra”, wystąpił p. Stefan Flakowski, i w sposób niemiłosierny pokiereszował megalomana. Zatem bez żadnej ceremonii zaznaczył, że krok p. Iwaszkiewicza wkracza w sferę moralności i jest zerowaniem na stanie nieboszczyka dla własnej ambicji, wykorzystywaniem sposobności, aby siebie pokazać z każdej strony: „I taki człowiek — pisze p. Flakowski — reprezentuje Polskę na kongresach międzynarodowych. Obok prof. Zielińskiego i Haleckiego, rozmawia, konferuje z potęgami nauki i sztuki europejskiej. A, potem zjeżdża do kraju i smalone duby opowiada, jak przeprowadzał Valery’ego przez ulicę w Wiedniu, i że Claudel dał mu fotografię”!

Cała ta sprawa jest arcydrobiazgiem i nie wartoby o niej może nadmieniać, gdyby nie załew „wspomnień” piętrzą-

cych się coraz silniej w gazetach i w wityrynach księgarni. Wiele z nich ma charakter spoufalenia się z postaciami dużej miary, aby po kładce rzekomej bliskości, przekroczyć bramy wiodące do nieśmiertelnego utrwalenia. Znamy podobne wypadki. Choćby wziąć Odyńca z „Listami z podróży”. Jest to naprawdę dobra robota literacka, czytanka bardzo miła, przepuszczona grubo przez pryzmat fantazji autora. Jednakże różnica między nią a współczesnym dobie raniem się do wielkości znaczna. Gdy Odyniec żył istotnie z Mickiewiczem w przyjaźni, nasi opisywacze często przysuwają się do ławki, na której siedzi człowiek z dużym nazwiskiem i nawiązawszy z nim przygodną znajomość, wypacają potem łokciowe artykuły, gwoli własnej próżności. To jest jednoznaczne z powiedzeniem Słowackiego: „i pchły mogą na posągach siadać”!

Niech siedzą! Posąg nie rozpękuje się!

Warszawa, w maju.

A. S.

## Polacy na obczyźnie.

Konsulat R. P. w Lille przestrzega obywateli polskich przed wyjazdem do Holandji w celach zarobkowych, szczególnie do górnictwa. W chwili obecnej kopalnie holenderskie ludzi do pracy nie przyjmują i wszelkie o to starania są bezowocne.

\*

**Odznaczenie polskiej artystki.** Na odbytym niedawno w Brukseli konkursie najpiękniejszych gwiazd teatralnych pierwszą nagrodę otrzymała występująca obecnie w Paryżu, jako tancerka, w teatrze „Folies Bergere”, artystka teatrow warszawskich, Janina Smolińska.

\*

**Na strajkujących górników polskich w Pensylwanji** zbierają datki wszystkie pisma i organizacje polskie w Stanach Zjednoczonych, nie wyłączając Sokolstwa. Składki napływają licznie. Strajk w kopalniach w Ellsworth i Bentleyville trwa już blisko pół roku.

\*

**Polacy na Kubie.** Według relacji dyr. Gawrońskiego, który uczestniczył w kongresie emigracyjnym w Hawanie, na wyspie Kubie żyje około 800 polskich obywateli. Wśród bohaterów, którzy polegli w walce o niepodległość Kuby, znajduje się także nazwisko Polaka, Karola Roloffa.



## Najwyższe zadowolenie

sprawia używanie kawy Hag bez kofeiny. Jest ona prawdziwą kawą ziarnistą i ma wszelkie zalety zwyczajnej dobrej kawy, równie wydajną jest jak inna, tak samo wywołuje przyjemne podniecenie; przytem ma jednak jeszcze tę wielką zaletę, że nie jest szkodliwą ani na serce, ani na nerwy, aniteż na żołądek, a dobrze oddziałuje na trawienie. Musi to być jednak k a w a Hag!



Dr. Mieczysław Jarosławski.

(71)

## Tajemniczy chemik.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

— Ależ to niemożliwe! — odparł po pewnym zastanowieniu się. — Przecież obawiałoby się jazdy koleją. Telefonowałem zresztą na wszystkie dworce.

— Pan komisarz nie przewiduje jednak jednej okoliczności. Mogli się łatwiej przedostać koleją, niż tą drogą, gdzie o przedostaniu się nawet nie może być mowy. I gdyby pan komisarz zechciał być uwzględnić moje przypuszczenie...

Policjant i celnicy skwapliwie a-probowali przekonanie Chwata.

Krascow patrzył na nich badawczo wzrokiem zwierznika.

— Tak, to możliwe! — zdecydował nagle. — W takim razie jednak, albo już przejechali Tczew, o ile ich nie ujęto, albo też do niego niebawem przybędą. O której godzinie przychodzi najbliższy pociąg do Tczewa? — zagadnął ostro policjanta.

Policjant spojrział na zegarek.

— Będzie za piętnaście minut, panie komisarzu.

— Doskonale. Macie tu panowie zapewne wystarczającą ilość ludzi

dla zatrzymania zbiegów. Jeżeli zaś uważacie, że to nie wystarcza, pozostanie tu dwóch z nas. Myślę, że na stacji kolejowej znajdę dosyć ludzi, aby ich aresztować, jeżeli tam ich dosięgnę.

— Jeżeli mogę radzić, panie komisarzu, to, mojem zdaniem, również dobrze byłoby, żeby dwóch z nas natychmiast pojechało autem do Gdańska i tam zaczekali: jeden przy rogatce, drugi na stacji. Nasi zbiegowie bowiem mogli się już przedostać, a wtedy, znając ich, możemy natychmiast ich zatrzymać.

— Tak, panie, ale na to nie starczy przecież nam ludzi — odparł z zakłopotaniem Krascow.

— Pan komisarz nie potrzebuje nam tu nikogo zostawiać. Jesteśmy w dostatecznej ilości — pośpieszył zapewnić policjant.

— Pan sobie widać nie zdaje sprawy z kim pan tu może mieć do czynienia — ostro mu przerwał Krascow.

— Tak przebiegłej bandy napewno pan jeszcze nigdy nie spotykał w swojej praktyce. Pozatem obawiam się jeszcze i tego, że w razie niepowodzenia podstępu, którym zapewne będą usiłowali tędy się przedostać, jeżeli już się nie przedostali, mogą użyć broni.

— Jest nas ośmiu ludzi... Myślę, że to wystarczy, panie naczelniku?

— Ośmiu sprawnych policjantów? — powtórzył z uznaniem Krascow, a dreszcz mu przeszedł przez ciało, jak-

kolwiek nieznacznie się uśmiechnął.

— No, to już jest poważna siła. Słuchajcie zatem panowie, powtarzam raz jeszcze: żadne auto, żadni ludzie należycie nie wylegitymowani nie mogą być przepuszczeni przez panów tą drogą. Nawet gdyby zdarzyło się teraz w tym wypadku popełnić jakąś omyłkę, będę musiał panów usprawiedliwić. A zatem czuwać! Nie wątpicie panowie chyba, że będę umiał ocenić gorliwość panów w tym wypadku? Bo sprawa to bardzo doniosła i rząd gorąco poleca ją panów czujności.

To mówiąc siadł do samochodu i kazał jechać.

Szlaban zwolniony został z łańcucha i uniósł się w górę.

Celnicy służbowo salutownie odjeżdżających.

Buick dał nura w rozwierającą się przed nim przestrzeń i za chwilę mknął już wolną drogą.

Wszyscy byli oszołomieni. Nie wierzyli jeszcze sobie. Nikt jednak nie śmiał głośno wyrazić swego zdziwienia z powodu tupetu, pewności siebie i sprytu Krascowa. Niebezpieczeństwo minęło bezpowrotnie. Byli wolni. Nie podobało się to jednak Chwata, że jechali teraz do Gdańska. Po pewnej chwili milczenia zdecydował się wreszcie zagadnąć swego szefa:

— Czy pan profesor teraz ma zamiar wsiadnąć na statek w Gdańsku i już nie dojeżdżać do...

— O tem dowie się pan w odpowiedniej chwili — odparł sucho Krascow.

Chwat, zaciskając zęby, cofnął się w siebie, jak ślimak uderzony nagle w wysunięty łeb.

Po przejechaniu kilku kilometrów Krascow kazał naraz zatrzymać auto.

— A teraz tak, — zwrócił się do swego towarzysza. — Postawić budę nad autem, zmienić numer i znak na radjatorze! Ja wracam natychmiast tą samą drogą, omijam Tczew i skręcam na Starogard, a stamtąd dostanę się, dokąd się wybierałem początkowo. Jedzie ze mną Janette. Pan zaś, panie Chwat, zofer i Marie jedziecie przez Gdańsk i najbliższym pociągiem macie zdążyć do Gdyni. Następnie urządzi pan tam wszystko z największą ścisłością i punktualnością, tak, jak panu to już poleciłem w Warszawie. Uważaj pan tylko, żeby marynarze nie byli pijani, bo strzele natychmiast w łeb temu, od kogo będzie czuć alkohol. W przeciwnym razie zostaną wynagrodzeni o 25 procent wyżej ponad umówioną normę za pośpiech i akuratność wykonania swej pracy. Zbadać dobrze szkuner i uważać, czy w pobliżu niema jakiejś zasadzki. Spotkanie na molo rybakiem. Marie zatrzyma się i zaczeka również na nas — zwrócił się na ostatku łagodnie i z uszanowaniem do oszołomionej kobiety, całując ją w rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Smutne liczby i smutna rzeczywistość.

Artykuł redaktora E. Bigońskiego, zamieszczony w „Dzienniku Bydgoskim“ pod nagłówkiem „Pod Pręgierz“ wywołał w najszerszych kołach społeczeństwa naszego, nie zdającego sobie dotąd sprawy z niebezpieczeństwa komunistycznego i źródła czerwonych fal, idących na Polskę, żywe zainteresowanie. Zewsząd słyszy się głosy, czy do prawdy tak źle, jak przedstawia to autor zacytowanego artykułu? Czy nędza między robotnikami doprawdy dochodzi do rozmiarów, wywołujących rozpacz i gorzyc i wyciskających na psychice mas robotniczych piętno tendencji wywrotowych?

Już te pytania, świadczą wymownie o tym, że większość społeczeństwa nie zna położenia materialnego naszego robotnika, nie wie, jakie na ogół są zarobki.

Niech mi wobec tego wolno będzie podać kilka cyfr, które przed oczami wszystkich na podstawie materiałów statystycznych nakreślają obraz smutnej rzeczywistości.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wynosiło t. zw. **minimum egzystencji** średniej rodziny robotniczej w marcu br. ca. 9,20 zł. dziennie. To znaczy, **ażeby jako tako żyć i mieszkać, winien robotnik, mający rodzinę średnią, zarobić miesięcznie 276 złotych.**

Tę minimalną granicę egzystencji przekracza tylko nieliczna garstka robotników fachowych. I tak:

Do najlepiej wynagradzanych pracowników należą warszawscy drukarze. Zecer ręczny zarabia w Warszawie dziennie do 19,04 zł., a więc — odliczając dni świąteczne — 475 zł. miesięcznie. Następują po nich warszawscy piekarze z zarobkiem dziennym 17,93 zł. Młynarze pobierają 13,82 dziennie. I na tem kończy się statystyka zarobków, przekraczających minimum egzystencji. Dochodzą do niego wiertacze szybów naftowych w Borysławiu (dziennie 11 zł.), oraz majstrowie w hutach szkła (11,25 zł.). Granicę tę przekracza jeszcze zarobek cieśli budowlanych i murarzy (w Warszawie 11—11,50 zł. dziennie), trzeba tu jednak wziąć pod uwagę, że są to robotnicy sezonowi, pracujący jedynie w letnich miesiącach.

Zarobki wszystkich innych kategorii robotników nie dochodzą do minimum egzystencji. I tak:

	dziennie	miesięcznie
majster tkacki	9,— zł.	225 zł.
wozak kopalniany	4,84 „	121 „
młodoc. w kopalni	1,36 „	35 „
rzemieślnik metal.	6-7,— „	150-175 „
pomocn. w kopalni	3,10-4,50 „	75-120 „
wyszk. rob. kop.	5,60-7,20 „	115-165 „
robotnik w salinach	2,40-4,35 zł. dziennie	
robotnicy w Borysławiu	5 zł. dziennie	
robotnicy cegielniani	2,40-5,50 zł. dz. itd.	

Z wszystkich robotników, zatrudnionych w rolnictwie i przemyśle tylko 15 procent zarabia ponad minimum egzystencji, ca 10 proc. robotników zarabia ponad 200 zł., ale niżej minimum egzystencji, a 75 proc. robotników zarabia ca 100—150 zł. miesięcznie, ma więc połowę dochodu, potrzebnego na jakieś życie (minimum egzystencji).

Około 150.000 robotników nie ma wcale pracy, (statystyka z marca) i „żyje“ z zasiłków Funduszu Bezrobocia.

Tak przedstawiają liczby smutną rzeczywistość dnia robotniczego. A trzeba pamiętać, że ta rzeczywistość trwa lata całe, doprowadzając do coraz większego zubożenia naszych warstw pracujących.

I w tej ciężkiej sytuacji, wytworzonej nędznymi zarobkami, występują na widownię życia społecznego i politycznego komuniści, rzucając w walkę atut o nędzę robotniczej, powodowanej wyzyskiem. I masy pracujące, pozostawione same sobie, przez inne warstwy opuszczone, patrzące na wypadki skandalu.

To jest prawda. Tej prawdziwie trzeba licznego wyzysku, stają się ofiarą tej agitacji.

Zajrzeć w oczy, i wyciągnąć z niej należyte wnioski. Zrobił to redaktor Bigoński w swoim artykule „Pod pręgierz“. Czas już, ażeby ci, którzy do realizacji tych wniosków są powołani, jaknajrychlej zabrali się do czynu.

Tarnawski.

## Nowy Ford jest łatwy do prowadzenia, zręczny i pewny w jeździe

**O** ILE jesteście automobilistami, wiecie z doświadczenia, jak trudnym jest prowadzenie samochodu poprzez ruchliwe ulice wielkich miast.

Siedząc za sterem nowego wozu Forda, doznawać będziecie prawdziwej satysfakcji, widząc z jaką łatwością, zręcznością i pewnością, bez względu na szybkość jazdy, nowy Ford przemyka się poprzez zgiełkliwe ulice miasta, zaś na znak dany przez policjanta, za lekkim naciśnięciem akceleratora, mknie, jak strzała, dalej.

Dzięki niebywalej akceleracji: z 8 na 40 km. wciągu 8½ sekundy, nowy Ford wychodzi zwycięzko z trudnych sytuacji, w jakie obfituje ruch uliczny.

Na drogach poza miastem mile zdziwi Was równy i spokojny bieg wozu, bez względu na szybkość jazdy. Nowy Ford z łatwością bierze najbardziej strome góry, czego nigdybyście się nie spodziewali, nawet przy największej szybkości, po samochodzie w tej cenie, i zręcznie wymija wozy, co do których nawet nie przypuszczaliście, że je kiedykolwiek będziecie mogli zdystansować.

Zrozumiecie więc, dlaczego nowy Ford cieszy się tak wielkim powodzeniem i dlaczego właśnie ten wóz musi się stać Waszą własnością.



ROADSTER Zł. 8450 — PHAETON Zł. 8660 — COUPE Zł. 10.580  
TUDOR Zł. 10.760 — FORDOR Zł. 11.865 — SPORT COUPE Zł. 11.205  
Zderzaki . . . . Zł. 295. — Ukryte siedzenie Roadsteru i Coupe . . . . Zł. 410

Wszystkie ceny rozumieją się f. o. b. Gdańsk łącznie z clem.  
Bez podatku obrotowego.

FORD MOTOR COMPANY A/S

## Wielki zjazd urzędników w Poznaniu.

W ub. sobotę i niedzielę, odbywał się w Poznaniu IV. doroczny walny zjazd delegatów Związku Okręgowego Stowarzyszeń Urzędników Państwowych, samorządowych i komunalnych.

Zjazd zagał prezes inż. Leszczyński, witając licznie reprezentowanych delegatów, przedstawicieli władz, bratnich organizacji i prasy, dając krótki pogląd na działalność całoroczną związku. Praca Związku stała pod znakiem przygotowania materiałów do reorganizacji Związku. Zarząd przygotował w tej sprawie konkretne wnioski. W październiku ub. roku odbył się w Warszawie wielki kongres urzędników, który skupił delegatów 20 związków urzędniczych, reprezentujących 220-tysięczną armię urzędników. Głównym zadaniem Kongresu było uchwalenie założenia centralnej organizacji oraz sprawa znowelizowania ustaw pragmatycznych.

Związek okręgowy brał udział przez swych przedstawicieli w pracach komisji drożynianej.

Po przemówieniu p. Leszczyńskiego przystąpiono do wyboru prezydium zjazdu. Marszałkiem zjazdu wybrano radcę Jaworskiego, wicemarszałkiem p. Szramkiewicza, sekretarzem pp. Glinieckiego i Zgóreckiego, a ławnikami pp. Bojankowskiego z Bydgoszczy, i Mocka ze Środy. Następnie dokonano wyboru komisji mandatowej, wnioskowej i komisji-matki, do których zarząd delegował swych przedstawicieli z głosem doradczym.

Sprawozdanie z ostatniego walnego zebrania, złożył sekretarz Związku Okręgowego p. Zgórecki, który też zdał sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły. Następnie skarbnik Związku p. Pawłowski, zdał sprawozdanie kasowe, a p. Niwicki, imieniem komisji rewizyjnej, wniósł o udzielenie zarządowi absolutorjum.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa projektu reorganizacji Związku w kierunku utworzenia sekcji urzędników państwowych i samorządowych i przystąpienia Związku do centralnej organizacji. Projekt ten zebrani przyjęli. Również przyjęto dalsze wnioski, dotyczące spraw przeważnie uposażeniowych i wreszcie uchwalono wysłać depesze holdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, do b. wojewody poznańskiego p. Bnińskiego, i nowego wojewody p. Borkowskiego.

Następnie przyjęto nowy statut Związku i przystąpiono do wyborów zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes Leszczyński, wiceprezesi Jaworski i Marchlewski, sekretarz generalny Sikorski, sekretarze Bederski i Gliniecki, skarbnik Pawłowski, syndyk Westfalewicz, bibliotekarz Karpiński, a jako ławnicy Sliwiński (Inowrocław), Andrzejczak (Środa), Kaczyński (Poznań), Roth (Inowrocław), Mocek (Środa), Bojankowski (Bydgoszcz), Piekarczyk (Poznań), Sowa (Poznań). Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wendera, Szramkiewicza, i Grossmanna, a do komisji

rozjemczej pp. Michalskiego (Gniezno), Piątkowskiego (Poznań), Lipeckiego (Środa) i Zimnego (Poznań).

Po dokonaniu wyborów uchwalono budżet związku na rok przyszły, poczem o godzinie 2 w nocy zamknięto pierwszy dzień obrad.

W drugim dniu zjazdu (niedziela) uczestnicy wzięli udział w nabożeństwie w kościele Katarzynek, poczem na sali Boulevard odbyło się uroczyste zebranie, podczas którego wygłoszone zostały referaty. O samorządzie, jako podstawie ustroju państwowego, mówił dr. Dalbor, a o życiu korporacyjnym jako czynniku wychowania zawodowego, referował radca Jaworski.

O godz. 1 odbył się wspólny obiad i zakończenie zjazdu.

## Zjazd przeciwgruźliczy w Poznaniu.

Trzeci ogólnokrajowy zjazd przeciwgruźliczy odbędzie się w Poznaniu w dn. 29 czerwca do 1 lipca br. Głównymi tematami obrad będą: 1) O postaciach niekwasoodpornych jadu gruźliczego, 2) ostre postaci gruźlicy płuc u dzieci i dorosłych, 3) skoordynowanie czynności państwa, samorządu i ubezpieczeń społecznych w walce z gruźlicą i finansowanie tej akcji. Oprócz posiedzeń naukowych program zjazdu przewiduje zwiedzenie całego szeregu instytucji przeciwgruźliczych w województwie poznańskim. Jednocześnie odbędzie się w Poznaniu walne zebranie polskiego związku przeciwgruźliczego.







## Bieg „Dziennika Bydgoskiego” 1928 r.

Trzeci rok z rzędu odniosła zwycięstwo drużyna klubu sportowego „Polonia” i zdobyła nagrodę przechodnią na stałe. Drugie miejsce wśród 36 drużyn, które startowały, zajął „Sokół” Bydgoszcz I. Na rycinie widzimy organizatorów biegu w otoczeniu wszystkich zawodników.

## Gdzie ziemia obiecana?

Piszą nam z Warszawy:

Jeżeli chcecie, Szanowni Czytelnicy wiedzieć, gdzie jest ziemia obiecana, raj izraelski, możecie poznać bez żadnej trudności. Do stolicy zjechał wileński teatr żargonowy, mający w zespole istotnie poważne siły i wystawia w urozmaiconym zresztą repertuarze przeróbkę z powieści słynnego żydowskiego pisarza Ascha, p. t. „Święć się imię Twoje”! Mniejsza o sztukę, przykrojoną na wzór kinowego kalejdoskopu, natomiast coś ciekawego można wyszperać w polskim objaśnieniu programu, figurującym obok żargonowego. Oto arendarz Mendel, towarzyszy młodocianemu synowi, Szlomie, wraz z świętobliwym Krawczykiem (chasyd nazwany „świętym” w tekście) do Lublina, gdzie chwala Mendlowego rodu ma poświęcić się wyższym studjom talmudycznym.

Ze to wszystko dzieje się w połowie XVII stulecia, epoce rzezi, dokonywanych na starozakonnych, przez Krzywonosą i dzicz kozacką, więc podróż odbywa się rzemiennym dyszlem wśród bujnego stepu ukraińskiego. Na postoiu obaj staruchy gaworzą, a jak, niech powie odnośny ustęp programu: „Bóg przechował szmat ziemi ze zburzonej Jerozolimy, a gdy „Szechina” żaliła się, że tułaczy naród niema gdzie spocząć, cisnął Pan ziemię ową w świat, i rozkazał, aby była miejscem spoczynku dla żydów. Stąd zowie się Polską (Poliń znaczy: „tu odpoczniesz”).

Teraz, nie może już być żadnej wątpliwości, skąd wzięła się nazwa naszego kraju. Wynałazł ją S. Asch, który biorąc sobie za przykład norweskiego Bjørnsena, nieraz wrogo przeciw niemu występował. Ale też uczy braci swoich, że tu ich ziemia obiecana z nakazu Bożego, ów raj wyżniony i jak mawiali żydzi w wieku XVI., dodając jeszcze, że Kraków to „Nowa Jerozolima”. Jak z tego wszystkiego widać, jest propaganda beczceremonjalna i dziwnie przechodzi mimo uszu, aczkolwiek wszystko dzieje się w sercu państwa.

## Wielki dzień rolników.

(Z Walnego Zjazdu Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych).  
Przemówienia ministrów i przedstawicieli rolnictwa. — Referaty i rezolucje.

(Od naszego korespondenta poznańskiego).

Poznań, 20 maja.

Hasło „Rolnicy łączcie się!” jest zupełnie zrozumiałe i słuszne w państwie, które liczy 60% ludności rolniczej. Rolnikom chodzi nie tylko o obronę swych interesów, ale i o podniesienie produkcji rolnej, przynajmniej do samowystarczalności kraju.

Do tego celu zdążają też wysiłki rządu, jak to wypowiedzieli na zjeździe nie tylko ministrowie Niezabytowski i Staniewicz, ale stwierdził i referenci, jak prezes W. T. K. R. p. Leon Pluciński i prezes organizacji b. Kongresówki p. Fudakowski.

Według obliczeń Polska mogłaby i musi przy lepszej kulturze rolnej wydać jeszcze za pół miljarda (500 milionów) złotych produktów zbożowych, a przecież daleko jeszcze do rozkwitu ogrodnictwa, wysokiego poziomu hodowli koni i bydła, nierogacizny i odpowiedniego zbytu przetworów mlecznych.

Dlatego ten zjazd dzisiejszy naocznił żywo i jaskrawo braki naszej gospodarki a słabe jeszcze postępy. To też wszystkim obecni zdawało się, jakoby od tego zjazdu wiał świeży wiatr. Pobudził on chęć do wzmoczenia, pogłębienia i ulepszenia prac rolnictwa, by z ziemi tej matki-żywicielki, wydobyć na podstawie zastosowania najnowszych metod jak największą wydajność.

W tych wysiłkach towarzyszą rolnikom naszym życzenia ogółu. Wiemy bowiem wszyscy, że od dobrobytu, rolnika zależy w wielkiej mierze materialne położenie mieszkańca miasta.

6 000 rolników wielkich, średnich i małych zjechało się na zew prezesa Plucińskiego — mniej więcej 25% członków, których Towarzystwo liczy 24 524 w 574 kółkach. Budżet roczny wynosi

375 000 zł., w tem składki przynoszą 300 000 złotych.

Oto liczby bądźco bądź ważne. Nie dziw więc, że zjazd imponował naszym gościom warszawskim z pp. ministrami na czele.

Rolnictwo nie mogło przejść bez uznania dla działalności rządu, tego rządu, który aż dwóch wysłał min. na zjazd oraz gen. Góreckiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, od którego rolnictwo dostaje pomoc kredytową.

Zapał i szczere uczucie przebijało też w okrzyku, który obecni wzniesli na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta, ale zapomniano wnieść okrzyku na cześć samego rządu.

## Bradnie Wilusia o demokracji.

W majowym numerze amerykańskiego czasopisma „Current History” ekskajzer Wilhelm II publikuje artykuł pt. „Czy demokracja jest postępow?” Jedyną prawdziwą wolnością w demokracji — oświadcza Wilus — jest wolność niebieskiego ptaka i włóczgi, aby zniszczyć posiadających. Jako ilustrację swego twierdzenia przytacza b. cesarz fakt, że w czasie rewolucji w Niemczech ukradziono mu wszystkie jego ubrania i następnie musiał kompletować swą garderobę u krawca wiejskiego w Doorn. (!) W życiu każdego narodu — dowodzi Wilhelm II — zdarzają się zagadnienia, które nie mogą być rozwiązane patrząc z dołu. Tlum zapatruje się z takiego punktu widzenia, który my Niemcy nazywamy „żabią perspektywą”. Te zagadnienia mogą być rozwiązane tylko przez ludzi stojących ponad tłumem, tzn. przez nas monarchów, którzy możemy powołać sobie do pomocy odpowiednich współpracowników.

## Złot Związku Młodzieży Polskiej.

W Zielone Świątki 27 i 28 bm. odbędzie się w Poznaniu wielki zlot Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu. Tysiące młodzieży z wszystkich prawie miast i wsi wielkopolskich zjedzie w tych dniach do grodu Przemysława. To też zlot stanie się potężną manifestacją młodzieży katolickiej. Związek Młodzieży Polskiej w Poznaniu chce w ten sposób uczcić 10-lecie swego istnienia i poszczycić się przed społeczeństwem dobrokiem swej pożytecznej pracy. Dotąd bowiem społeczeństwo mało zwracało uwagi na ważność należytego wychowania młodzieży szczególnie tej, która już jest pozbawiona wpływu domu i szkoły. Wyrobieniem i przygotowaniem młodzieży pozaszkolnej do przyszłego życia obywatelskiego zajmuje się Związek Młodzieży Polskiej, który dziś łączy już

blisko 20 tysięcy młodzieży zrzeszonej w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

Przeglądem prac tej młodzieży i manifestacją jej haseł i siły ma być i zlot związkowy i połączona z nim wystawa prac zawodowych i ręcznych członków Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Na wystawę zgłoszono dotąd już około 1000 okazów, a z pewnością liczba ta znacznie się powiększy.

Celem zorganizowania zlotu i wystawy, utworzyły się komisje finansowa, gospodarcza i wystawowa, które mają zjednać współpracę i poparcie starszego społeczeństwa dla wysiłków młodzieży.

Niewątpliwie też szerokie warstwy społeczne rozumieją znaczenie i wartość tej pracy i wydatnie przyjdą z pomocą przedsięwzięciom Związku Młodzieży Polskiej.



**Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.**

Poznań, dnia 22. 5. 1928 roku.

**Bydło:**

- Woły:**  
 a) pełnomięsiste, wytuczone woły najwyższej wartości rzeźnej, niezaprężane 166—170  
 b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7 150—156  
 c) młode mięsiste nie wytuczone starsze wytuczone 136—140  
**B. Stadniki:**  
 a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 154—158

- b) pełnomięsiste młodsze 148—140  
 c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 122—132  
**C. Jalówki i krowy:**  
 b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 170—164  
 c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jalówki 150—154  
 d) miernie odżywione krowy i jalówki 134—140  
 e) liche ssaki 120—126  
**Cieleta:**  
 a) najprzedniej. cieleta tuczone 176—186

- d) średnio tuczone cieleta i najprz. ssaki 166—172  
 e) mniej tuczone cieleta i dobre ssaki 154—160  
 b) liche ssaki 104—150  
**Świnie:**  
 b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 194—198  
 c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 186—190  
 d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 182—180  
 e) mięsiste świnie ponad 80 kg. 168—172  
 f) maciory i późne kastraty 160—190

**Giełda warszawska**

Bank Polski	181,00—191,25
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00—85,00
<b>Bank Polski płaci dnia 23 maja za:</b>	
dolary amerykańskie	885—884
funtów szterlingów	43,35
franki szwajcarskie	171,15
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	212,54
guldeny gdańskie	173,38
szylingi austriackie	124,91
liry włoskie	46,80
korony czeskie	26,31

+

Dnia 21. 5. br. o godz. 19<sup>45</sup> zeszedł z tego świata tragiczną śmiercią z powodu nieszczęśliwego wypadku s. p.

## Henryk Kawczyński

lat 29, starszy przodownik i kierownik Posterunku Pol. Państw. na miasto Bydgoszcz i porucznik rezerwy W. P. — Komenda Pol. Państw. traci wzorowego, sumiennego i gorliwego żołnierza policjanta o którym pamięć w Komendzie P. P. nie zagaśnie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24-go bm. o godzinie 16-tej z kościoła nowego cmentarza. (13465)

**Komenda Policji Państwowej na miasto Bydgoszcz.**

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 25 maja 1928 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawę będę w firmie Hartwig, Dworcowa nr. 72, największej dającemu za natychmiastową zapłatą: (13346)

wielką ilość artykułów piśmiennych i przyborów kancelaryjnych, papier do pisania listowy i maszynowy, rozmaite notesy, książki biurowe, garnitury na biurka, albumy do kart, ramki do fotografii, pozatem portje dużych wazonów do kwiatów, rozmaite gry dziecięce, — towarzyskie, szachy i wiele innych rzeczy.

Przetarg nieodwołalny w małych i większych partjach. Obejrzeć można 30 minut przed przetargiem.

Kucharz, kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

**Submisja.**

Związek Wałowy rozpisuje niniejszem prace pogłębienia głównego rowu odpływowego począwszy od ujścia przy Czarnej Wodzie w górę do Chrystkowa i to w trzech losach:

1. los od ujścia do szosy, 13428
2. los od szosy do rowu młyńskiego,
3. los od rowu młyńskiego do Chrystkowa.

Oferty złożone należy w terminie do 30. maja b. r. u starosty wałowego z podaniem ceny za 1 m. bieżący i na każdy los oddzielnie.

Blizsze warunki wydania prac odebrać można u podpisanego.

**Donajski, starosta wałowy.**

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 24 maja 1928 r. o godzinie 11 przed południem sprzedawę będę przy ul. Św. Trójcy 19, parter, największej dającemu za gotówkę

**zegar stojący, kredens, stół na 12 osób**

13392) Orzechowski, komornik sąd., Bydgoszcz

**Przetarg przymusowy.**

W piątek, dnia 25 maja 1928 r. o godz. 10.30 sprzedam we firmie Hartwig, ul. Dworcowa nr. 72:

**biurko z pulpitem, lampa stojąca na biurko (elektryczna), stół krawiecki, 5 garniturów kuchennych (robotki)**

największej dającemu za natychmiastową zapłatą.

Kucharz, kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Do dobrze się zapowiadającego przedsiębiorstwa (eksploatacji gen. reprezentacji środka lokomocji na R. P.) poszukuje się

## wspólnika

posiadającego własną nieruchomość z kapitałem conajmniej 30.000 zł. Wysoki zysk zapewniony. Oferty pod „20—30%“ uprasza się złożyć w administracji Dziennika Bydgoskiego. (13405)



Jedwab Lśniący,  
 Muślin, Wual i t.p.  
*prac' ostrożnie  
 i starannie*

**SUKNIE** z jedwabiu, szyfonu i Sgeorgette'y, jak również płócienne, nie mówiąc już o różnych lekkich powiewnych muślinowych i wualowych, by robiły zawsze estetyczne wrażenie, muszą być zawsze ślicznie uprane. Niemniej lekkie sukienki małych dziewczynek. Zalecaną jest wielka ostrożność przy wyborze odpowiedniego środka do prania. Jedynie tylko LUX stoi zawsze na wysokości zadania i tylko jego arcy-czystej, niezmiernie łagodnej, a tak radykalnie usuwającej brud pianie, godzi się powierzać delikatne tkaniny wszelkiego rodzaju i gatunku. Trzymać się ściśle przepisu, a LUX nie tylko że nie spierze kolorów i nie uszkodzi tkanin, ale nada im jakiejś specyficznej wytwornej miękkości. Pozatem, kto z pianą LUX-u często styka swoje suknie, ten przedłuża ich egzystencję.



**Sposób użycia.**

Żyzkę LUX-u zalać wrzącą wodą (pół miednicy), ubić gęstą pianę i dodać zimnej wody by mieć letni roztwór. Prac' ubrania przez wygniatanie brudu o dno naczyń, w którym się pierze i w dłoniach, poświęcając specjalną uwagę więcej zbrudzonym miejscom. Nigdy nie trzeć, co mogłoby uszkodzić materiał. Splukiwać w letniej wodzie zmieniając ją kilkakrotnie, —nie wykręcać. Jedwabne ubrania zawijać do suszenia w płótno i prasować gdy nawpół wilgotne załedwie gorącym żelazkiem. Welnianych ubrań nie wieszad, tylko rozkładać horyzontalnie na prześcieradłach według fasonu jaki ma ubranie. O ile się chce prasować, to tylko z lewej strony, niezbyt gorącym żelazkiem.

**PRÓBKA DARMO**

**KUPON.** Do firmy "Sunajt" Spółki Akcyjnej, Składowa Poczta 479, Poczta Główna, Warszawa — Uprasza o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko .....

Adres .....

D.B.41 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.



**TANIO NA RATY!**

Płaszczki damskie i męskie  
 Ubrania - Ubranka  
 Suknie damskie.

**LUCJAN SZULC**  
 Jana Kazimierza nr. 2.

**PIANINA**

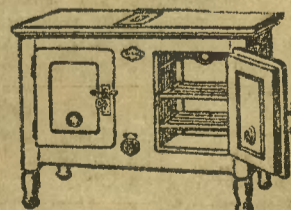
w znakomitym wykonaniu, po umiarkowanych cenach także **na dogodnie raty** do 18 miesięcy, poleca

**B. SOMMERFELD, Fabryka pianin**  
 Bydgoszcz, ul. Promenada 44-45

Telefon 883 Magazyn ul. Śniadeckich 56 Zał. 1905 r.  
 Grudziądz, ul. Groblowa 4. (28982)

Na Wystawie Wodnej otrzymała moja firma jako jedyna firma tej branży **złoty medal** Izby Przemysłowo Handlowej. Taksamo na tegorocznej Wystawie Gastronomicznej w Poznaniu odznaczoną została nasza firma **wielkim złotym medalem.**

**LODOWNIE**



**F. KRESKI, BYDGOSZCZ Gdanska 2.**

Na raty! Na raty!



**ROWERY**

damskie i męskie  
 różnych marek, nowe i używane kupuje się najtaniej w firmie  
**K. PUŁKA**  
 Rudki, pocz. Trzemeszno pow. Mogilno. (7243)

**NA RATY NA RATY**

**RADJO**

**APARATY I CZĘŚCI SKŁADOWE**

Największy wybór nowości  
**ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE**  
**Inż. R. i T. JANKOWSCY**  
 Bydgoszcz, Śniadeckich 2. Tel. 11-07.  
 6643



**Stemple**  
 kanczukowe i metalowe w 1 dniu  
**Fr. Zawadzki**  
 Bydgoska Fabryka Stempl Pomorska 13. Telefon 70.





W poniedziałek, dnia 21 maja 1928 r. o godzinie 3-ojiej rano zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy synek i braciшек Wojtuś w piątej wiosnie życia, o czym donoszą tym ciężkim ciosem dotknięci stroskani rodzice Bernardostwo Krauzewiczowie z dziećmi. Smukała (Sanatorjum), dnia 22 maja 1928 r. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy starego cmentarza św. Trójcy przy ulicy Grunwaldzkiej, dnia 24 maja br. o godzinie 2,30 po południu. (18361)

Wielebn. Siostron Miłosierdzia Szpitala Miejskiego za troskliwą opiekę, Przewiel. Ks. Łapce, Stowarzyszeniu Dzieci Marji i wszystkim krewnym i znajomym za okazaną pamięć i liczny udział w pogrzebie naszej kochanej zmarłej s. p. **Elżbiety Spornej** składamy tą drogą serdeczne Bóg zapłać! Rodzina. (13415)

**Wróciłem** Dr. med. Meysner Dyrektor Sanatorjum w Smukale. Specjalista chorób płuc. (13247)

Komitet Budowy Mostu Drogowego na Wiśle w Toruniu ogłasza niniejszym przetarg publiczny na wykonanie budowy trzech kamiennych filarów mostowych

fundowanych na kesonach żelbetonowych za pomocą własnych aparatów przedsiębiorstwa, do opuszczenia kesonów, lub aparatów danych przedsiębiorstwu do dyspozycji przez Komitet Budowy Mostu, przyczem na amortyzację wypożyczonych aparatów będzie potrącone przedsiębiorcy 5% kosztów, danych do dyspozycji aparatów.

Szczegółowe projekty filarów i kesonów, zestawienie ilości projektowanych robót (ślepe kosztorysy), warunki techniczne i sanitarne, obowiązujące przy robotach kesonowych, projekt umowy są do przejrzania w Kierownictwie Budowy Mostu w Toruniu, ulica Piekary 35 II. p. od godziny 11 do 13-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 maja br. w Komitecie Budowy Mostu, Toruń, ul. Piekary 35 I. p. o godzinie 17-tej. Oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem: „Oferta na budowę kesonowych filarów mostu na Wiśle w Toruniu” wraz z dowodem na złożenie do Kasy Skarbowej wadium w wysokości 5% sumy oferowanej należy wnieść do Komitetu Budowy Mostu najpóźniej do godziny 13-tej dnia 31 maja 1928 r.

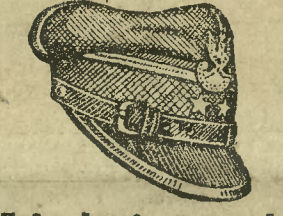
Szczegółowe ogłoszenie znajduje się w Monitorze Polskim, Czasopiśmie Technicznym, Przeglądzie Technicznym i w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 9. Przewodniczący Komitetu inż. K. Maćkowski. 13395

**Przetarg.** Państw. Urząd Bud. Należnego w Starogardzie ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie remontu instalacji wodociągów i kanalizacji w Państw. Nadi. Wirty pow. starogardzki. Ślepe kosztorysy otrzymać można za poprzednią zapłatą 3,— zł w biurze Urzędu, ulica Hallera 16, I. p. Oferty w zapieczętowanych kopertach z odpowiednim napisem należy składać w wymienionym biurze do dnia 2/VI 1928 o godzinie 14.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 5% oferowanej kwoty w postaci a) gotówki b) papierach wartościowych, podanych do wiadomości obwieszczeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 19 stycznia 1928 r. „Monitor Polski” nr. 22 z dnia 27/1 1928 r. lub c) inne pewne poręczenia. P. U. B. N. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość kwoty ofertowej, tudzież nieprzyjęcia żadnej oferty bez podania powodu. Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w biurze i terminie wyżej oznaczonym w obecności ewentl. przybyłych oferentów. Kier. P. U. B. N. (—) A. Okonek, budowniczy. (13394)

**Cena ogłoszeń:** 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

**Piegi** zółteplamy, opalenizne usuwa pod gwara rancją aptekarza Jana Gadebuscha „AXELA”, krem od piegów 1/2 słoika 2,50 zł, 1/4 słoika 1,50 zł do tego mydło „AXELA” 1 kaw. 1,25 zł, 3 kaw. 3,50 zł. Do nabycia w Bydgoszczy w następujących drogeriach: Apteka pod Aniołem, Gdańska, Fr. Bogacz, Dworcowa 94, St. Bożeński, Gdańska 23, M. Buzalski, Grunwaldzko-Drogerja, Drogerja pod Lwem, Sienkiewicza 48, Drogerja pod Łabędziem, Gdańska 5, Foto-Drogerja, Jagiellońska 43, J. Giama, Dworcowa 10a, M. Górecki, Pomorska 8, H. Gundlach, Poznańska 4, W. Heydemann, Gdańska 20, E. Kłodowski, Długa 64, Kłodemann, Naklejska, Kopezyńska, Sniadeckich, I. Kotłaj, Dworcowa 13, Apt. Kuźaj, Dworcowa 43, J. Owczarzak, Grunwaldzka nr. 13, Apteka Piastowska, Pl. Piastowski, Apt. Ig. Rechoń, Niedźwiedzka, Karol Stark, Gdańska 48, Apt. Umbreit, Bydgoszcz-Okole, Apteka drogerja H. Walter, Gdańska 37, A. Kłomicki, Osie (Pomorze), Br. Gruber, Włocławek Hallera, R. Kowall, Włocławek Rynek 6, A. Sturzel, Nakle Hallera 138. (1286)



**Fabrykacja czapek** urzędniczych, wojskowych i szkolnych. **Przybory mundurowe** poleca **H. Bunn i Syn**, Bydgoszcz, Gdańska 153. 8645 Telefon 142. Wysyłka pozamiejscowa.

**Sztancowanie** różnych części metalowych przyjmuje Fabryka Wag i Wyrobów Metalowych, dawniej Julusz Sperling Sp. Akc. Bydgoszcz, Mazowiecka 29, tel. 611. 12728

**Kupimy ca. 80 mtr. rur żelbetonowych** przekroju 70 m/m. 12935

**Cukrownia Melno** pow. Grudziądz. 40000 **sadzonek pomidorowych** w wszelkich wielkościach, okrągłe gładkie, 15000 (12643) **sadzonek balkonowych** śliczne okazy w wszelkich gatunkach oferuje **Robert Böhme I. i U. P.** Jagiellońska 57. Telefon 42.

**Werkmistrz mistrz ślusarski** z 2-letnią praktyką szkół maszynowych, obznajony z wszelkimi maszynami rolniczymi i parowymi, posiada szersze wiadomości techniczne, kalkulacje, **poszukuje posady** werkmistrza lub kierownika robót. Zgł. do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Werkmistrz”. (13381)

WP. **Dr. Fischoederowi** składam serdeczne podziękowanie za wyliczenie mnie z poważnej choroby płucnej (gruźlicy) oraz za tak liczne starania i zabiegi w czasie choroby. **Helena Woźniakówna** Bydgoszcz 13366

Przejąłem praktykę lekarską po s. p. Radcy sanitarnym Dr. Goerlem i ordynuję przy ul. Gdańskiej nr. 5 **Dr. med. Bernard Chełkowski.** 7169

Okręgowa Elektrownia pow. kartuskiego „Rutki” poszukuje zaraz młodszego elektrotechnika jako rysownika. Zgłoszenia z podaniem referencji, życiorysu, uwierzytelnionych odpisów świadectw oraz warunków wynagrodzenia kierować pod adresem: Kierownictwo Elektrowni „Rutki”, Kartuzy Pomorze. Nie uwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. Kierownictwo Elektrowni „Rutki”. 13414

**Książkowy-bilansista (ka)** siła inteligentna, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, dokładnie obeznana w sprawach podatkowych, upomnień, skargach, z pierwszorzędniemi referencjami od 1. lipca wzgl. rychlej poszukiwana. Oferty z odpisami świadectw, wymaganej pensji pod „K” do Dzien. Bydg. (13001)

**2 dzielnych podmistrzów - żelbetników** na wielkie budowle zaraz poszukujemy. Oferty i odpisy świadectw skierować do firmy **Eicke i Lewandowski** Poznań, Towarowa 21. (13424)

**Organizacja Społeczna sekretarki** poszukuje od 1-go czerwca br. która pisze poprawnie i szybko na maszynie i zna polską stenografię. Zgłaszać się z własnoręcznie pisaną ofertą i podaniem warunków. (13418) **Grudziądz, skrytka pocztowa 44.**

**Konkurs.** Przy Miejskiej Szkole Wydziałowej koedukacyjnej w Janowcu (Poznańskie) wakuje od 1/IX 1928 r. posada **kierownika (czki)** Pobory według pragmatyki urzędników państwowych grupa VIII i 12% dodatek. Reflektanci, posiadający kwalifikacje uprawniające do szkół wydziałowych lub średnich, zechcą zgłoszenia swe wraz z życiorysem i odpisem świadectw przesłać w czasie do 2 czerwca 1928 do Magistratu miasta Janowca. (13378)

**KUPUJCIE WYROBY Boguna** firmy C. F. MÜLLER i SYN BOGUSZEWO-POMORZE. FABRYKA POWIDEL BURACZANYCH MARMELAD I POWIDEL ŚLIWKOWYCH ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA” ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON I i II. **WSZĘDZIE DO NABYCIA.**

Szanownej P. T. Klienteli polecam na Święta znany ze swej jakości **PILSNER POMORSKI** jako też **KOZŁAK i PIWO SŁODOWE** Z poważaniem **Reprezentant Browarów Chełmińskich J. Lewandowski** Świecie n. W., ulica Klasztorna 7-8, telefon 19. (13416)

**PIANINA** przez artystów uznane, premjowane **złotym medalem** kupuje się najkorzystniej i na dogodnych warunkach spłaty **W CENTRALI PIANIN** Bydgoszcz, (25372) ul. Pomorska 10. Tel. 17-38 Zastępstwo: Łódź i Lwów.

Telefon 1110 **Wafiarnia Łokietka 19-19a** Pierwsza Bydgoska wytwórnia wafli właśc. H. Celewicz 8508 poleca wszelkie wyroby wafłowe (półfabrykaty) dla fabryk, cukierni i piekarń oraz sprzedaż wszelkich surowców. **Specjalne gatunki do lodów.**

**Bezinteresownie!** Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do psychografologa redaktora Szyllera Szkolnika, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój należy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Odpowiedź na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medium Milie Ewigny. Wszystkim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydruków pocztowych i kancelaryjnych załączyć 2 zł (można w znaczkach pocztowych) Odbiór przyjmuję w godz. 12-7. Protokół, odezwę, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy, Warszawa Psycho-Gratolog Szyller Szkolnik, Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32 m. 6. Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu. (12972)

Cierpisz na: **REUMATYZM, ŁAMANIE i t. p.** używaj tylko (12104) **„SAPOMENTHOL MATULI”** Ogólnie znany i przez licznych lekarzy polecany! — Prawdziwy tylko z marką ochronną „PALMA”. **Wytwórca: EUGENIUSZ MATULA** Fabryka Środków Leczniczych w Krakowie.

**Powozy, bryczki** różnego rodzaju w bardzo dobrym i ładnym wykonaniu **Wielki wybór** poleca tanio (10875) **Hipolit Kofliński, Grudziądz** Handel powozów ulica Mickiewicza nr. 24, telefon nr. 3.

**Popierajcie Dziennik Bydgoski!**